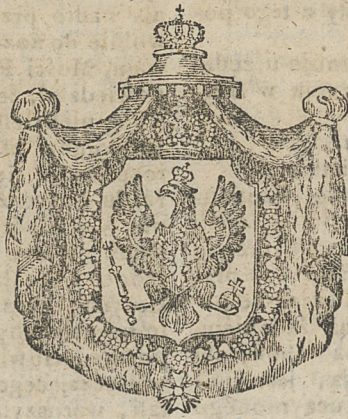


# GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

*N<sup>o</sup> 105.* — W Srodę dnia 7. Maja 1834.

Jutro, jako w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, nie wyjdzie Gazeta.

### Wiadomości zagraniczne.

#### *Królestwo Polskie.*

Z Warszawy, dnia 30. Kwietnia.

Doroczna uroczystość urodzin *J. C. M. Cesarzewicza Wielkiego Xięcia Następcy tronu,* przypadająca na dzień wczorajszy, z powodu wielkiego tygodnia, obchodzoną będzie w przyszłą niedzielę.

#### *A u s t r y a.*

Z Wiednia, dnia 19. Kwietnia.

Wielu znakomitych Generałów wojska naszego wezwano do stolicy tutejszej; będą oni członkami Kommissyi przeznaczonej do rozpoznania niektórych nowości, a mianowicie regulaminu Generała Radeckiego, który ma być zaprowadzony w wojsku.

Narady Ministrów, po krótkiej przerwie, odbywają się znowu jak najgorliwiej.

#### *T u r c y a.*

Z Konstantynopola, dnia 20. Marca.

Dnia 29. miesiąca Chaban udał się Wielki Sultan do meczetu Sultana Bajazeta, gdzie odprawił modlitwy, a potem oświadczył zadowolenie z porządku panującego w mieście i z po-

stawy uszykowanego wojska. Następnie udał się do pałacu Seraskiera, gdzie bawił przez cały dzień, i dopiero wieczorem wrócił do pałacu swego w Tasheragan. Podczas Ramazanu oświadczył kilkokrotnie Sultan zadowolenie swoje wojsku i dowódczom jego. Między innymi udał się raz do batalionów, które stały przy pałacu Seraskiera, i część dnia w pośród nich przepędził.

W ogłoszonym niedawno Tewdschihat (spisie mianowanych Baszów) znajduje się potwierdzenie Ibrahima Baszy na urządzie Wielkorządcy Abyssynii, Saudszaka Dscheddy i Szeika ul Harem Mecka; a Mehmeda Alego na urządzie Wielkorządcy Damaszku, Egiptu, Aleppu, Safed, Sayda i Beyruth, oraz Trypolis w Syrii.

Dotychczasowy Sprawujący interesa Mehmeda Alego, zakończył życie, a w miejsce jego za przyzwoleniem Sultana, Kiamili Sade Mustapha Nasif Efendi został mianowany Sprawującym interesa Wielkorządcy Egiptu i syna jego Ibrahima Baszy przy Wysokiej Porcie.

Załatwienie interesów, wynikających z tak zwanego traktatu Dardanelskiego, postąpiło ty-



le, iż można je uważać za rozejm w dyplomatycznych reklamacyach, jakie były z tego powodu.

Monitor Otomański obejmuje urzędowy raport o przytłumieniu powstania w Bagdadzie.

S z w a j c a r y a.

Z Bernu, dnia 24. Kwietnia.

Rząd Bernski ogłosił już istotnie wziankowane wezwanie do wychodźców polskich względem opuszczenia kantonu. Wyrażono w témże: Rząd nie rości sobie żadnego prawa do wdzięczności za chętnie i szczerze podejmowane ofiary; jedynym zaś żądaniem, czego bliższy interes państwa i obowiązki względem ludu po nim wymagają, jest niezwłoczne przyjęcie przez was uczynionego wam z strony Francji oświadczenia. Podpisana zatem władza, upoważniona do tego od Rady Regencyjnej, wzywa was usilnie, ażebyście w najnowszych czasach przez Francją uczynione ofiary natychmiast i bez zwłoki przyjęli, na mocy których nie tylko wam udzielone zostaną paszporta do udania się do jakiego portu morskiego i przeprowadzenia się do Anglii (jeżeli by was w samej Francji cierpieć nie miano), ale nadto bezpłatne miejsca w dyliżansach publicznych i 2 franki na dzień zapewniono. Centralny Komitet polski udzieli wam jeszcze prócz tego za zgłoszeniem się do niego, wsparcia na drogę. Gdybyście na to wezwanie zważać nie mieli i jeszcze się ociągali z uczynieniem tego, co wam honor i powinność nakazują, wtedy podpisana władza ujrzy się w konieczności użycia tych surowych środków policyjnych, o których was Wielkorażąca rządową zawiadomi.

B e l g i a.

Z Bruzelli, dnia 25. Kwietnia.

Na wczorajsze posiedzenie Izby reprezentantów w zgromadziła się tak wielka ilość słuchaczy, że jeszcze przed otwarciem posiedzenia drzwi zamknięto, i tyle tylko osób wpuściano, ile ich z sali wyszło. Wszyscy Ministrowie i około 75 reprezentantów było obecnych. Porządkiem dziennym było wyjaśnienie sprawozdań Ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Pan Brouckère pierwszy na mównicę wstąpił. Przytoczył on na samym wstępie swęj mowy słowa, jakie weszłym roku wyrzekł Król do deputacyi wręczającej mu adres z powodu wszczętych rozruchów w Bruzelli, Antwerpii i Gandawie. Wtenczas to zapewniał Król, iż urzędnicy jego energicznych chwycili się środków końcem zapobieżenia ponowienia takiego rozkiełznania, a Ministerium w nader nieostrożny sposób zapewnienie takowe wniwecz obróciło. Nie do-

syć bowiem, że się tych środków nie chwyciło, ale nadto przyczyniło się, aczkolwiek mimowolnie do zoszerzenia się nadużyć. „Gdyby wam, Mości Panowie! tak mówił dalej, był kto powiedział, że w czasie waszej niebytności, w jedną niedzielę, przy najpiękniejszej pogodzie 16 domów złupią i zburzą; że to zburzenie rozpocznie się o godzinie 8. zrana w obliczu rządu i 2500 żołnierzy, a skończy się o godzinie 8 wieczorem; gdyby wam był kto powiedział, że listy proskrypcyjne już naprzód ogłoszone i dokładnie opisane będą domy, od których zaczynać wypada — gdyby wam to wszystko był kto powiedział, byłbyście zapewne człowieka program tak obmierzły obwieszającego za fałszywego proroka poczytali, wzruszyli ramionami, twarze odwrócili i mniemali, że rozum utracił. A przecież program takowy punkt w punkt uskutecznił. „I jakżeby też inaczej być mogło, gdy na czele najważniejszego departamentu, Ministerium wojny, stoi mąż całkiem do rady nienależący, który jak najniższy urzędnik rozkazy odbiera. Postępowanie administracyi i rola, jaką dla żołnierzy przeznaczono, nabawiła wstydliwych oficerów. W tydzień po tym wypadku oświadczył jeden wyższy oficer, iż mu wcale niewiadomo, czyli go z wojskiem dla wstrzymania, czyli też dla ułatwienia grabieży, wysłano.“ (Poruszenie. Pan Smet; to jest haniebnie!) Izba winna obwieścić swoje zdanie o raportach Ministrów; ale uważać powinna, że ją za granicą obwiniać będą o przemilczenie o tych, którzy grabieże ścierpieli. Nie żąda on żadnego czynu surowości. Niechaj unieważnią zarzut o nieczynność i opieszałość Ministerium, niechaj honor narodu ocala. Przechodząc do pytania względem wywoływania z kraju, wyznał Pan Brouckère, że przed dwoma laty byłby jeszcze powątpiewał, czyliby prawo z d. 28. Vendemiaire jeszcze moc obowiązującą miało. Ale przez prawo o wydawaniu sobie nawzajem osob wszelką wątpliwą w względzie tego punktu usunięto. Artykuł 128 konstytucyi zapewnia cudzoziemcom bezpieczeństwo osoby i własności, z zastrzeżeniem przecieź prawem postanowionych wyjątków. Teraz zaś wyjątki te przez prawo o wydawaniu upórządkowane zostały. Pan Pirson powiedział, że się nie dziwi temu, co się stało; i że z strony Ministerium, w którym nigdy zaufania nie



pokładał, na wszystko jest przygotowany. Jego zdaniem, kilku żandarmów tym bezprawiom zapobiedz mogło. Minister sprawiedliwości starał się prawnie użytych środków wykazać, i tym końcem usiłował dowieść, że prawo 28. Vendemiaire VI roku jeszcze swęj mocy nie utraciło. Odwoływał on się w tej mierze do zdania Xięcia Broglie, który w czasie rozbioru prawa o politycznych wychódzcach w Izbie deputowanych ciągle trwającą moc obowiązującą prawa tego wykazał. Potem odwoływał się do własnych słów Panów Brouckere, Ernet, Gendebien, Polleunc i Jullien, którzy jeszcze w Sierpniu z. r. ważności tego prawa nie zaprzeczali. Inni mówcy wyznali także, że prawo wywoływania z kraju nie podpada żadnej wątpliwości, ale wywodzili je z 272 artykułu kodexu karnego, nie zaś z prawa 28 Vendemiaire. Inni, jak Pan Seron, uznali także ważność tego prawa, nie powiadając jednak, na czém je opierają. Nie można więc teraz naraz zaprzeczać mocy prawu, które dawniej przez ogół uznane było, i dla tego spodziewa się, że Izba w postępowaniu Ministrów niganego nie znajdzie. Nakoniec powstał jeszcze Pan Ernst bardzo energicznie przeciwko Ministróm. Zapewniał on, że d. 5 Kwietnia 20 ludzi było dostatecznych, aby obrzydłemu łupiestwu zapobiedz, i że dla tego Ministerjum na największą naganę i karę za swoją opieszalność zasłużyło. Wywoływania, powiada on, zupełnie się prawu sprzeciwiają, gdy Artykuł 4 prawa zasadniczego i 128 Konstytucyi nie pozwalają żadnego wywoływania na mocy Ministeryalnych rozkazów. Cudzoziemcy równie jak krajowcy przez trybunały sążeni być powinni. Posiedzenie zamknięto a dalszy ciąg obrad na następny dzień odłożono.

#### Fr a n c y a.

Z Paryża, dnia 26. Kwietnia.

Memorial Bordel, donosi z Hiszpanii pod d. 23. m. b., co następuje: W Galicyi stronnictwo Karolistów przez Hr. Carthageną (Morrillo) natychmiast zniesione zostało. Kazał on szefów wojskowych Casara i Albarda, na miejscu rozstrzelać i wyznaczył 20000 realów nagrody temu, któryby mu dostawił Kanonika Gesostidi, podbudzającego kraj. — P. Estefani na śmierć skazany został. — Listy z Saragossy zawierają szczegóły o okropnych wypadkach, których miasto to widownią było. Zdaje się, że d. 8 wielu gwardzistów narodowych przez Karolistów zamordowanych zostało. To rozjątrzyło Liberalistów w najwyższym stopniu. Nazajutrz przeciągali oni ulice miasta i zabijali wszystkich Karolistów, którzy im się nawinęli. Przy odejściu poczty 20 już poległo a zemsta jeszcze nie była nasycona. Wojsko

nieczynnym było widzem tych obmierzłych zamachów; tylko przez łagodne namowy starało się ono uspokoić rozjątrzanych. (!) Z resztą swawolność Karolistów po wszystkich miastach coraz groźniej czoło podnosi; w Valladolid napadają oni i zabijają każdego, którego nieprzyjacielem swoim być mienią! Odkryto tam spisek; 800 zakonników (P) zamyślało połączyć się z plebanem Merino. Karolisci miotają obelgi i groźby na tych, co ich za rozkazem rządu aresztują.“

#### P o r t u g a l i a.

Z Lizbony, dnia 14. Kwietnia.

Przez zdobycie ważnej twierdzy Valença dokonano teraz zdobycia całej prowincyi Minho. Napier znalazł tam 20,000 funt. szter. gotowizną i wiele rzeczy kosztownych na składzie tamże będących; Miguelisci albowiem uważali tę twierdzę za najlepszą opatrzoną. Znaczna liczba Hiszpanów, znęcona widokiem zdobyczy, wspierała Admirala przy zdobyciu tego miejsca. Hiszpański jeden bryg wojenny przyłączył się do flotylii Konstytucjonistów, i fregata Perla, w tymże samym celu, jak się domyślają, wypłynęła z Kadyxu. Napier i Saldanha mają być o jeden stopień wyżej w godności Parów posunięci. Pico de Celleiro posunął się ku Amarante i zamierza wyprzeć Miguelistów z całej prowincyi Trazos Montes. Spodziewają się, że Donna Marya wkrótce uznana będzie w Beirze i na całym wybrzeżu Duery

Dnia 4. b. m. stoczono w południowej części kraju pod Loulé potyczkę, w której 70 Miguelistów na placu legło. Bernardo de Sa znajduje się w Faro, ale skoro tylko posiłki nadejdą, rozpocznie niezwłocznie zaczepne działanie.

Pułkownik Antao Gariez Pinto de Madoreira, dowodzący wojskiem na południowym wybrzeżu Tagu, donosi, iż onegdaj część jego linii, złożona z 150 ludzi konnicy, 1800 piechoty i 8 dział, zaczepioną została. Walka trwała od godziny 1 do 4, i Miguelisci, stracwszy 16 do 20 w zabitych, a między tymi 2 oficerów, cofnęli się. Uprawdzili oni z sobą znaczną liczbę rannych. Z strony Konstytucjonistów tylko 3—4 raniono, a jeden podoficer od artyleryi dostał się w ręce nieprzyjacielskie.

Do Bei i Alcacér do Sol wkroczyli znowu Miguelisci; Chronica utrzymuje, że się tam wielu okrucieństw dopuścili, i że mężczyzn, kobiety, a nawet dzieci zabijali. Sprawę Don Mignela przecież, dodaje ta gazeta, uważać należy za straconą, bo nigdy jeszcze nie był w tak przykrém położeniu jak obecnie. Skoro Figueirę zdobyto, muszą także uleść przemocy na-



szych Koimbra, Lamego i Vizea, a groźne nazwisko Napiera jest dla nas pewną rękojmią podobnego wypadku, wtedy nawet, gdyby Marszałek Macdonald osobiście ich bronił.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 25. Kwietnia.

Ponieważ petycja tutejszych stowarzyszeń robotników w przeszły poniedziałek przez Lorda Melbourne'a nie została przyjęta, komitet główny skonfederowanych towarzystw odbywając zgromadzenie swoje naradzał się nad dalszemi środkami. Jak wiadomo, oświadczył Lord Melbourne, że przyjmie petycję i ją N. Panu doręczy, jeśli mu zostanie w prawny i przyzwoity sposób podana. Wczoraj postanowiono nareszcie po długich obradach petycją ową powtórnie podać Lordowi Melbourne i przez niego złożyć ją u stóp tronu. Środki ostrożności przez rząd przedsięwzięte ku zapobieżeniu zamachom towarzystw od tego były posunięte stopnia, że nawet w Irlandyi i Szkocyi stojące wojska otrzymały rozkaz wyruszenia do Londynu. Podobnej demonstracyi ze strony towarzystw, jak w Londynie, obawiają się w Brighton, gdzie łoże postanowiły: „wystąpić w paradzie i się swoją choć raz pokazać.“ — W Oldham dwie osoby, co podczas zaburzeń jednego robotnika zabiły, zostały stawione przed sąd przysięgłych. Przysięgli musieli od 2 godziny do 5, z południa siedzieć za zamkniętymi drzwiami, nim do wyroku przystąpić mogli, i w całym mieście panowało podczas tego największe wzburzenie, a wojsko musiało stać pod bronią. Mówiono najprzód, że Sąd Przysięgłych wszystkich tych, co podczas rozruchów broni palnej przeciw wicherzycielom używali, uzna za winnych rozmyslnego zabójstwa; jakoż istotnie kilku radykalistów w gronie tego Sądu wnioszek takowy uczyniło, co naturalnie rzemieślników niezmiernie uradowało. Wszakże nadzieja ich nie ziściła się, kiedy wyrok Sądu opiewa, że obżalowani nierozmyslnie popełnili zabójstwo.

Times zapewnia, iż w Gwalior (w Indyach wschodnich) wybuchnęły wielkie rozruchy; liczba powstańców przeciw rządowi angielskiemu ma wynosić 30,000 z 40 działami. Pułkownik angielski Baptist wyszedł przeciw nim z 9 półkami liniowemi i po części przywrócił spokójność; nie ustała jednak obawa z przyczyny wielkiej liczby powstańców.

#### OBWIESZCZENIE.

Z odwołaniem się do obwieszczenia naszego z d. 5. m. b. podajemy do publicznej wiadomości, iż wydzierżawienie dóbr Łęzca w po-

wiecie Międzychodzkiem w terminie 6. Czerwca r. b. nie nastąpi.

Poznań, dnia 30. Kwietnia 1834.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

#### OBWIESZCZENIE.

Dobra Laskowo w powiecie Wągrowieckim położone, z wsiów folwarcznych Laskowa i Międzychodu, z ról folwarcznych Chrostkowa, z wsi czynszowej Osna i z kolonii Schwichowa dla chłopów z wsiów pierw namienionych już separowanych nowo erygowanej składające się, successorów niegdy Generała-Majora Schwichow dziedziczne, mam zlecenie, jako tychże generalny i specjalny pełnomocnik, od Sgo Jana r. b. na sześć lub dziewięć lat w drodze dobrowolnej licytacji w dzierżawę wypuścić.

W tym celu wyznaczyłem termin na dzień 24. Maja r. b. przed południem o godzinie 9. w mojem tu znanem pomieszkaniu.

Warunki wydzierżawienia u mnie przejrzaniemi być mogą.

Mam także zlecenie dobra te z wolnej ręki za gotową zapłatą summyszacunkowej sprzedać.

Ochotę do dzierżawienia lub kupienia mających wzywam więc niniejszém, ażeby się na terminie u mnie zgłosić raczyli.

Gniezno, dnia 1. Maja 1834.

G o l t z.

W Niewierzu pod Pniewami w powiecie Szamotulskim będzie licytacja z wolnej ręki na d. 14. Maja r. b. o godzinie 9tej rano, na której owiec w różnych gatunkach 1000 i jaźniat 350 dobrze poprawnych, bydła rogatego sztuk 50, koni fornańskich 8, sprzedawane będą. Upraszam W. Interesentów, aby owce zobaczyli przed stryżą.

Niewierz, d. 30. Kwietnia 1834.

Odwołując się na moje doniesienie z przeszłego miesiąca, pospieszam uwiadomić szanowną Publiczność, iż otrzymałem już

**prawdziwy drobno krajany tytuń turecki.**

Odpowiada on zupełnie co do dobroci nadesłanej poprzednio próbce; jest jasno żółtego koloru, świeży i tęgiego zapachu.

Wrocław, w Maju 1834.

**Fabryka tabaki Gustawa Krug**  
w Wrocławiu, Schmiedebrücke Nro. 59.